

Stulgińscy – papiernicy z Kresów

LESZEK GOETZENDORF GRABOWSKI

Po 123 latach braku Polski na mapie Europy, w tym po 4 latach okrutnej wyniszczającej wojny, przyszedł czas na odbudowę zniszczonych zasobów krajowego przemysłu. W 1918 r. do niepodległej Polski zaczęli ścierać ze wszystkich stron ludzie, dla których pomyślność odradzającego się kraju była najważniejsza. Jedną z takich polskich rodzin reprezentował Antoni Stulgiński, który w carskiej Rosji zdobył duże uznanie i szacunek jako wybitny specjalista w nowej specjalności w ówczesnych czasach, jakim było papiernictwo.

Nazwisko inż. Antoniego Stulgińskiego, z czasem zapomniane, pojawiło się po raz pierwszy na łamach „Przeglądu Papierniczego” w 1965 r. Autor artykułu, doc. A. Winczakiewicz¹ omawiał wówczas postać Franciszka Jeziorańskiego jako twórcy fabryki papieru czerpanego w Dąbrowicy, który odbywał praktykę zawodową w papierni Dobrusz nad rzeką Soż (Ipuć) koło Homla². Dyrektorem tej największej papierni w carskiej Rosji, stanowiącej własność spadkobierców Księcia Iwana Paskiewicza (okrutnego ciemiężyciela Polaków), był inż. Antoni Stulgiński, który w tym czasie sprawował opiekę merytoryczną³ nad młodym Jeziorańskim, absolwentem Instytutu Technologicznego w Petersburgu.

1882-1896, Dobruska Fabryka Papieru kniazia Paskiewicza⁴Antoni Stulgiński
(1851-1915)

Inż. technolog, papiernik Antoni Stulgiński był to wybitny fachowiec, organizator, społecznik i polski patriota. Pochodził z rodziny ziemiańskiej z guberni kowieńskiej. Urodził się w Telszach na Żmudzi w 1851 r. z ojca Ignacego Ksawerego i matki Kornelii z Ludkiewiczów⁵. Gimnazjum ukończył w Szawlach, a następnie Wydział Chemiczny Instytutu Technologicznego w Piotro-

grodzie w 1872 r. Pierwsze swe prace poświęcił papiernictwu i tej dziedzinie techniki oddał całe swoje życie. Już drugą połowę 1872 r. spędził w Belgii w papierniach Huy Charleroi, gdzie z rekomendacji niżgorodzkiego przemysłowca Nikołajewa zbierał wszelkie informacje dla mającej się budować papierni. Antoni Stulgiński prawie cały rok odbywał praktykę w papierniach niemieckich, pracując niekiedy jako zwykły robotnik fabryczny.



Jeden z budynków fabrycznych papierni w Dobruszu

¹ Andrzej Winczakiewicz „Franciszek Jeziorański”, *Przegląd Papierniczy* 10/1965 str.322-324.

² Obecnie Białoruś.

³ List do dyr. Muzeum Papiernictwa, p. M. Kowalskiego od p. Zofii Stulgińskiej (1902-1984) z 13.02.1967 jedynej wnuczki Antoniego Stulgińskiego na temat życia i pracy A. Stulgińskiego i jego syna Henryka.

⁴ <https://radzima.org/pl/town/dobrusz.html>

⁵ Dr Elżbieta Orman – <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-stulginski>

L. Goetzendorf Grabowski, Komisja Historyczna SPP

W 1874 r. został zaangażowany do budowy papierni babińskiej w guberni piotrogrodzkiej. W tym czasie jako dyrektor tej papierni zaczął zajmować się poszukiwaniem nowych surowców włóknistych, gdyż podaż szmat była zbyt mała, by zaspokoić coraz bardziej rosnące potrzeby na produkty papiernicze.

W 1875 r. opublikował w „Przeglądzie Technicznym”⁶ obszernie sprawozdanie z pracy pt. „Wyrabianie masy papierowej ze słomy”. Przedstawił w nim kilka metod pozyskiwania ze słomy masy papierniczej. Losy wdrażania tej technologii przez Stulgińskiego nie są znane, ale słoma w późniejszych latach odegrała ważną rolę jako surowiec.

Po zakończeniu budowy w Babinie, Stulgiński objął stanowisko dyrektora technicznego w fabryce Pieczarkina w Krasnym Siole, a w 1877 r. został wezwany przez księcia Teodora Paskiewicza (o zupełnie odmiennym nastawieniu do Polaków niż jego ojciec) do poprawy stanu technicznego upadającej papierni w Dobruszu. Papiernia ta pracowała dzięki możliwości pozyskiwania energii z turbiny wodnej o mocy 250 KM, jednak pozostałe urządzenia fabryki były wykorzystywane nieumiejętnie, nieekonomicznie i papiernia przynosiła straty.

W wyniku innowacji wprowadzanej w procesie produkcji przez Stulgińskiego, polepszała się systematycznie sytuacja ekonomiczna fabryki. A. Stulgiński uzyskał całkowite zaufanie swego nowego pracodawcy. Otrzymał szerokie pełnomocnictwa. Powierzono mu stworzenie i prowadzenie oprócz działu technicznego również działu handlowego. Od tego momentu mógł panować zarówno nad stroną techniczną, jak i ekonomiczną fabryki.

W ciągu 38 lat inż. Antoni Stulgiński piastował stanowisko głównego dyrektora dobruskiej papierni, którą doprowadził do znaczącego rozwoju. Do momentu odejścia z fabryki (w 1915 r.), ze względu na stan zdrowia, moc użytkową fabryki w postaci napędów wodnych i parowych podniósł do ok. 3000 KM. Znacznie wzrosła wydajność produkcji i dochód fabryki. Przez ostatnie lata działalności Stulgińskiego fabryka osiągała wartość produkcji ok. 4 miliony rubli rocznie. Zawdzięczała to również wysokiemu poziomowi techniki, jaka w ówczesnych czasach była zastosowana. Zostały sprowadzone z Anglii i Niemiec nowoczesne maszyny. Dla ułatwienia transportu wybudował kolejkę wąskotorową łączącą Dobrusz z Homlem (6 km). Przed I Wojną Światową papiernia w Dobruszu była największa w Rosji, pracowało w niej 1400 osób, produkowała duży asortyment papieru, od gazetowego po gatunki

najbardziej luksusowe. Fabryka stała się w tych warunkach wzorową papiernią w całym państwie. Posiadała przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Cesarstwa Rosji.

Dbłość Stulgińskiego⁷ o wyniki ekonomiczne zarządzanego przez niego przedsiębiorstwa cechowała również troska o potrzeby finansowe swoich współpracowników i robotników. W 1893 r. wprowadził w papierni Dobrusz zmienioną organizację pracy – z 12-godzinnego czasu na 8-godzinny, nie zwiększając przy tym kosztów produkcji. Tym zarządzeniem fabryka w Dobruszu stała się pierwszą w tych czasach papiernią, która tak złagodzone warunki dla robotników wprowadziła w życie. Decyzja ta wzbudziła w ówczesnym świecie papierników duże zainteresowanie. Do A. Stulgińskiego nadchodziły w owym czasie z różnych stron świata zapytania, jak mu się udało bez ponoszenia strat wprowadzić trzyzmianowy system pracy.

Zmiany dotyczyły również wprowadzanych innowacji znacznie poprawiających organizację pracy i warunki socjalne załogi. Przy papierni powstał dobrze wyposażony sklep, ambulatorium i szpital. Zbudowano szkołę czteroklasową i rzemieślniczą dla przygotowania kadr dla fabryki. Zadbano o rozrywkę, organizując klub dla pracowników. Powstała orkiestra i straż pożarna. Całe to dobrze zorganizowane zaplecze fabryki stanowiło duży cywilizacyjny postęp. Nie bez znaczenia był również fakt, że zasługą Stulgińskiego było zatrudnienie w fabryce wielu Polaków zamieszkujących te tereny.

Działalność Antoniego Stulgińskiego wykraczała poza granice Dobrusza. Zdawał sobie sprawę z potrzeby rozwijania papiernictwa w całym państwie. Usilnie pracował nad zrzeszeniem wszystkich papierni w celu stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi papiernictwa. Przy jego czynnym udziale w 1902 r. powstało „Zrzeszenie Wytwórców Papieru w Rosji”, w którym Antoniego Stulgińskiego powołano na prezesa. Na tym stanowisku działał do 1915 r., w którym to złożył mandat, ze względu na stan zdrowia. Ten wielki pasjonat papiernictwa, techniki i przemysłowiec zmarł na serce 19 czerwca 1915 r.

Jednak historia Stulgińskich się nie skończyła, gdyż w 1880 r. w Dobruszu urodził się syn Henryk, który odziedziczył po ojcu pasję do papiernictwa. Na początkowy stopień edukacji ojciec wysłał go do Warszawy, gdzie w 1896 r. skończył gimnazjum, a następnie podjął studia na Wydziale

⁶ A. Kuszelewski – Przegląd Techniczny tom 53/1915.

⁷ Fotografie Antoniego i Henryka Stulgińskich pochodzą od Zofii Stulgińskiej, wnuczki Antoniego. Obecnie zdeponowane w bibliotece Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.

Chemicznym Instytutu Technologicznego w Piotrogradzie. Praktykę w okresie studiów odbywał w papierni w Dobruszu, a po otrzymaniu dyplomu w 1900 r. wyjechał do Niemiec, gdzie kontynuował praktykę w papierniach Bergisch Gladbach i Weisefens, kolejno przechodząc wszystkie stopnie pracy – od robotnika, przez majstra, do inżyniera.

Po powrocie do Dobrusza w 1901 r. rozpoczął prowadzenie laboratorium przy papierni i ściśle współpracował ze swoim ojcem. Wkrótce został dyrektorem technicznym, wykazując na tym stanowisku wybitne zdolności jako organizator produkcji i społecznik. W roku śmierci ojca (1915) Henryk Stulgiński został dyrektorem naczelnym. Stanowisko to piastował do maja 1918 r., kiedy to musiał opuścić Dobrusz i teren Rosji.

Po powrocie do kraju podjął pracę w papiernictwie, odbudowując fabryki zniszczone w czasie I Wojny Światowej. W latach 1923-26 pracował w Spółce Akcyjnej „Pilica”, gdzie uruchamiał zakłady w Wierpce i Sławniowie, zostając dyrektorem naczelnym. Następnie odbudowywał papiernię Nowo Werki pod Wilnem, której również był dyrektorem.

W 1929 r. Franciszek Xawery hr. Pusłowski powierzył inż. Henrykowi Stulgińskiemu rozbudowę papierni w Albertynie pod Słoniem (obecnie Białoruś). Fabryka, jak wszystkie inwestycje hrabiego, musiała być odbudowana według najnowszych wymogów ówczesnej techniki i wyposażona w najbardziej nowoczesne maszyny sprowadzane z Niemiec z firmy Voith z Heidenheim. Po uruchomieniu fabryki Stulgiński został jej dyrektorem naczelnym.

Działalność zawodowa Stulgińskiego w czasie II Wojny Światowej nie jest znana, ale zaraz po jej zakończeniu, jako znany specjalista papiernik, objął stanowisko naczelnego dyrektora Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Jeleniej Górze⁸, które powołane zostało Zarządzeniem Ministra Przemysłu 2 listopada 1945 r. Zadaniem tego Zjednoczenia było przejęcie i uruchomienie fabryk na ziemiach Dolnego Śląska. Rozpoczął się proces odbudowy zdewastowanych papierni na Ziemiach Odzyskanych w niezwykle trudnych warunkach powojennego chaosu i rozprzężenia. Przejęto ok. 40 fabryk, z których większość była zniszczona. Wizytowanie tych obiektów przez dyr. H. Stulgińskiego było wyjątkowo uciążliwe i niebezpieczne. Na terenie Dolnego Śląska istniało w tym

⁸ Pismo Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych skierowane do Pani Zofii Stulgińskiej sygnowane przez Dyrektora, mgr Mariana Rutkowskiego. Obecnie w Muzeum Papiernictwa.

czasie wiele bojówek hitlerowskich, które wielokrotnie ostrzeliwały przejeżdżających szosą. Najniebezpieczniejszą trasą był odcinek z Jeleniej Góry do Pilchowic, na którym ostrzeliwano konwoj dyrektora kilkakrotnie. Mimo tych przygód, w 1945 r. rozpoczęły produkcję fabryki: w Miłkowie, Karpaczu, Piechowicach, Dąbrowicy, Janowicach Wielkich i Jedlinie Zdroju.



Henryk Stulgiński
(1880-1950)

W 1946 r. uruchomiono dalsze fabryki: w Raszycach, Jałowcu, Nowej Ziemi, Pilchowicach, Zgorzelcu i Łomnicy. Pozostałe fabryki zostały uruchomione w kolejnych latach, a niektóre poddano likwidacji.

Poza działalnością w odbudowie przemysłu, na tym terenie Stulgiński zorganizował szkołę z internatem, w której młodzież mogła zdobyć specjalistyczne wykształcenie.

15 lipca 1948 r. dyr. mgr inż. Henryk Stulgiński został aresztowany i wywieziony do Łodzi – rzekomo jako świadek w procesie dyrektora Emila Kraula z Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego w Łodzi.

Proces zakończył się 25.01.1949 r. wyrokiem skazującym dyrektora Kraula. Henryk Stulgiński pozostał jednak nadal w więzieniu. Został zwolniony dopiero 28.03.1949, po rozprawie sądowej w Jeleniej Górze.

W następstwie zniszczonego zdrowia i ciężkich więziennych przeżyć serce jego nie wytrzymało i doznał zawału. Zmarł 17 lipca 1950 r.

W tym trudnym początkowym okresie odbudowy i konsolidowania państwa po zakończeniu wojny, Henryk Stulgiński był jednym z wybitniejszych fachowców w dziedzinie papiernictwa. Świadom był obowiązków wobec kraju i wobec podjętej przez siebie pracy.

Stulgińscy zasługują na pamięć wśród papierników także ze względu na wyjątkowy fakt, że ojciec i syn pracowali w tej samej dziedzinie, przejawiając podobne zdolności jako fachowcy z talentami organizacyjnymi i społecznymi.

Godni są również uwagi i docenienia jako pokolenie, które krzewiło polskość w epoce caratu, ale i odbudowywało przemysł papierniczy po obydwu wojnach światowych.